Rok IV. Niedziela 10 Lutego 1918 r. Nr. 33.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Zagrożone skarby.

Dr. Józef Siemiradzki pisze w „Kuryerze Lwowskim" z powodu zamierzonego wykupna Zagłębia Dąbrowskiego przez kapitał [illegible]

Olbrzymie zagłębie węglowe, rozciągające się bez przerwy od Morawskiej Ostrawy i Karwina na południu przez cały obszar Śląska ku północy i zachodowi, małym tylko skrawkiem wkracza w obręb Królestwa Polskiego, w dolinie Białej i Czarnej Przemszy, w powiecie będzińskim, mniej więcej w trójkącie, zawartym pomiędzy Bytomiem, Szczakową a Ząbkowicami. Od południowego zachodu oparte o przedgórza Sudetów, ku południowi wraz z zapadniętem głęboko pod poziom Beskidów ich przedłużeniem niknie pod potężną pokrywą Karpackich piaskowców, olbrzymim wałem nasuniętych na zapadłe szczątki wschodnich Sudetów. Wschodnia granica zagłębia dotychczas dokładnie ustaloną nie została. Dotychczas mniemano, iż stanowi takową pasmo wapieni formacyi dewońskiej (marmury Dębnickie), idące od Krzeszowic w kierunku południ.-zachod. do Siewierza, jednakże niespodziewane odkrycie obecności dolnej formacyi węglowej, czyli tzw. „kulmu" na północnej stronie gór Świętokrzyskich dozwala przypuszczać istnienie produktywnej formacyi węglowej na znacznych obszarach, dotychczas zupełnie nie branych w rachubę, w powiecie Miechowskim i Pińczowskim. Dr. Michael w świeżo wydanem przez władze okupacyjne dziele „Handbuch von Polen" zakreśla przebieg wschodniej granicy zagłębia węglowego w szkicu załączonym bardzo szeroko, znacząc przypuszczalną obecność „kulmu", a więc i produktywnych warstw węglowych linią zakreśloną mniej więcej od Siewierza do Bochni, stamtąd do ujścia Nidy, a następnie naokoło całego półwyspu paleozoicznego gór Świętokrzyskich. O ile zapatrywanie to jest uzasadnione, jedynie głębokie wiercenia próbne w przyszłości wykazać to będą mogły. Prof. Grzybowski idzie jeszcze dalej, ciągnąc przypuszczalną wschodnią granicę zagłębia węglowego aż po Przemyśl, czego jednak przedsięwzięte dotychczas próbne poszukiwania nie potwierdziły. Granica północna również ustaloną nie jest, utwory węglowe bowiem nikną w tym kierunku pomiędzy Kropiwnicą n. Odrą a Olkuszem pod potężnemi skałami utworów młodszych triasowych i jurajskich.

Na wielkim tym obszarze nie wszędzie jednak względy techniczne dozwalają na przedsięwzięcie eksploatacyi górniczej, a to z powodu niedoścignionej głębokości kopalni, co łatwo zrozumiemy, zważywszy, że głębokość kopalń czynnych, w których utwory formacyi węglowej występują bezpośrednio na powierzchnię, dochodzi u nas poza 480 metrów, gdziekolwiek przeto formacya ta zapada głębiej pod poziom, koszta eksploatacyi byłyby zbyt wygórowane.

Przechodząc do ściślejszego obszaru Zagłębia Dąbrowskiego, zaznaczam, iż znamy tutaj około 20 kolejno po sobie następujących pokładów węgla, z których najwydatniejszym jest pokład zwany „Reden" przez górników naszych, a „sattelflötz" na Górnym Śląsku. Ogólną miąższość wszystkich tych pokładów obliczał Mauve na 100 metrów. Zwykła grubość pokładów eksploatowanych wynosi 4 — 8 metrów. Jedynie Reden dochodzi do 8—15 metrów, a w niektórych miejscach nawet do 20 m. miąższości. Pokład „Reden" stanowi warstwę środkową, od której górnicy liczą warstwy „podredenowe" i „nadredenowe"—te ostatnie są co do jakości swej najgorsze.

Z powodu wypiętrzenia warstw węglowych w dwa równoległe garby, warstwa „Reden" ukazuje się w trzech odrębnych pasmach, poprzerywanych przez liczne poprzeczne uskoki.

Największe z nich przechodzi w północnej części obszaru, obejmując od zachodu na wschód kopalnie ważniejsze: Wojkowice Komorne, Grodziec, Paryż i Koszelew koło Dąbrowy, Mortimer i Niemce. Pas drugi i trzeci stanowią dwa skrzydła siodła idącego od Katowic—północne skrzydło obejmuje kopalnie Sosnowice i Sielec, południowe szereg kopalń w okolicy Mysłowic (Niwka).

Ogólny obszar, objęty przez kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego wynosi 800 kilometrów kwadratowych, ilość węgla w Zagłębiu obliczają Czernyszew i Czarnecki na 2 i pół miliarda tonn. Zwykła głębokość szybów wynosi 140—380 m., tylko szyb Kazimierz dochodzi do 440 m. Z tej ilości, według obliczeń Czarneckiego wypada na „Reden" okrągło 989 milionów, na warstwy nadredenowe (najliczniejsze) 300 milionów, na warstwy podredenowe 124 miliony tonn, reszta nie jest dokładnie zbadaną.

Produkcya zagłębia jest bardzo znaczną w stosunku do obszaru i wzrastała wraz z rozwojem przemysłu w Królestwie Polskiem bardzo szybko. W r. 1870 wydobywano zaledwie 329.000 tonn, w r. 1880 — 1.286,000 tonn, w 1890 — 2,470.000 tonn, w r. 1900 — 4,109,000 tonn, w r. 1908 — 5,521.000 tonn, w r. 1912 — 6.316.000 tonn, w 1913 — 6.834.000 tonn węgla.

Kopalnie zagrożone wywłaszczeniem należą do kilku towarzystw akcyjnych francuskich, belgijskich i włoskich i produkują rocznie około 3 milionów tonn węgla, czyli około polowy całej produkcyi Zagłębia Dąbrowskiego. Dotychczasowa ich administracya nie była co prawda dla kraju korzystną, polegała bowiem na wyciąganiu zagranicę milionów zysków a cały zarząd, pomimo rosyjskiej ustawy, zakazującej w pasie granicznym cudzoziemcom posiadać kopalnie lub fabryki, urządzał się w zwykły w Rosyi praktykowany sposób, oprócz akcyonaryuszy bez akcyi (strohmanów), utrzymując na swoim żołdzie płatnego figuranta, który wobec władz uchodził za dyrektora kopalni i był krajowcem, ale do kopalni wstępu wcale nie posiadał i miał jedynie obowiązek załatwiać sprawy urzędowe z władzami policyjnemi i górniczemi. Ciągnąc olbrzymie zyski, Francuzi jednak nie mieli żadnego interesu w tamowaniu polskiego przemysłu fabrycznego, przeciwnie byli zainteresowani w jego rozwoju, jako odbiorcy swego towaru. W razie przejścia kopalń w ręce prywatnych kapitalistów niemieckich mogłyby nastąpić komplikacye nieobliczalnej doniosłości, w grę bowiem wchodziłaby tutaj konkurencya handlowa bezpośrednio interesowanego przemysłu niemieckiego z przemysłem polskim, którego istnienie zależnem jest od możności otrzymania węgla z Zagłębia Dąbrowskiego. Miejmy nadzieję, że Rada Regencyjna, oceniając całą doniosłość tej sprawy dla przyszłej odbudowy zrujnowanego przemysłu polskiego użyje wszystkich swych wpływów, aby skonfiskowane kopalnie francuskie mogły być odsprzedane nie prywatnym kapitalistom zagranicznym, ale skarbowi Państwa Polskiego. Towarzystwa, o które chodzi obecnie, są: „Societe anonyme des mines de Czeladź", „Societe anonyme des charbonnages, mines et usines de Sosnowice", „Societe miniere franco-russe", „Societe francaise et italienne des houilleres de Dombrowa", gwarectwo hr. Renard i — obejmuje kopalnie Milowice, Renard, Mortimer, Klimontów, Niwka, Paryż, Koszelew, Czeladź, Reden.

Odezwa Rady Regencyjnej

RODACY!

Przyjęliśmy na swe barki ciężar piastowania Władzy Najwyższej w Państwie Polskiem w tem głębokiem przeświadczeniu, że Władzy tej oparcie i źródło spoczywa w Narodzie, który w ciągu stuletniej przeszło niewoli, a również w ciągu wojny obecnej dowiódł, że niezłomnym jego dążeniem jest posiadanie własnego Niepodległego Państwa.

Pragniemy dać wyraz ścisłej łączności z Narodem i jego dążeniami przez jaknajszybsze zwołanie opartego na demokratycznych podstawach przedstawicielstwa narodowego—pierwszego po dziesiątkach lat Sejmu Państwa Polskiego.

Sejm będzie tym ciałem, przez które Naród wolę swoją w sprawach najdonioślejszych, przyszłości jego dotyczących, objawi.

Ażeby sprawa ta jaknajrychlej pomyślnie rozwiązaną być mogła, winno być wydane prawo, przepisujące sposób zwołania Sejmu, oraz zasady jego składu i ustroju. Projekt takiego prawa, opracowany przez nasz rząd, przedstawimy do rozważenia Radzie Stanu, która złożona będzie z przedstawicieli wszystkich warstw ludności oraz kierunków myśli politycznej.

Ponieważ istniejące w kraju stronnictwa polityczne nie obejmują wszystkich jego mieszkańców i przeważna część ludności pozostaje poza nimi, osądziliśmy, iż nie byłoby rzeczą słuszną ani możliwą tworzenie Rady Stanu na podstawie reprezentacyi stronnictw.

Postanowiliśmy przeto powierzyć Radom Miejskim i Sejmikom Powiatowym prawo wyboru członków Rady Stanu, a zdając sobie sprawę z tego, że Rady i Sejmiki nie reprezentują w równej mierze wszystkich obywateli kraju, zachowaliśmy sobie prawo mianowania pozostałej części członków Rady Stanu, aby tą drogą uzupełnić przedstawicielstwo wszystkich warstw Narodu, oraz wprowadzić ludzi, których zdania ze względu na ich wiedzę i doświadczenie wysłuchać należy.

Rada Stanu będzie miała za najbliższe swe zadanie uchwalenie prawa o Sejmie przy wiernym przestrzeganiu zasad demokratycznych, na których chcemy mieć oparty Sejm Polski. Skoro tylko ukończy ona tę ważną pracę, dołożymy wszystkich starań, aby prawo o Sejmie bez zwłoki wydano i wybory do niego dokonane zostały. Ponieważ budowa Państwa Polskiego wymaga wydania szeregu niecierpiących zwłoki praw, przeto zanim zbierze się Sejm, Rada Stanu zajmie się uchwaleniem tych ustaw, jakie rząd i ona sama uznają za najpilniejsze.

Wszystkich tedy synów naszej Ojczyzny, którzy do oddania głosów przy wyborach są uprawnieni, oraz tych, którzy przez wybór lub mianowanie nasze do pracy w Radzie Stanu powołani będą, wzywamy, aby wspierając usiłowania nasze, obowiązek swój obywatelski wypełnili, pomni na tę ciężką odpowiedzialność, jaka na nas wszystkich spoczywa w tej rozstrzygającej dla przyszłych losów Polski chwili dziejowej.

Aleksander Kakowski, Arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdzisław Lubomirski.
Prezydent ministrów
Jak Kucharzewski.

Ustawa o Radzie Stanu.

„Monitor Polski", dziennik urzędowy Królestwa Polskiego przynosi pełny tekst ustawy o Radzie Stanu oraz instrukcyę wyborczą.

Według tej ustawy Rada Stanu z siedzibą w Warszawie będzie się składała z 110 członków, a mianowicie z 12 wirylistów, z 55 wybranych przez Sejmiki oraz Rady miejskie i z 43 mianowanych przez Radę Regencyjną.

Wirylistami będą: 6 biskupów dyecezyalnych, 2 superintendenci wyznań protestanckich, 1 najstarszy rabin warszawski, rektorzy uniwersytetu i politechniki i pierwszy prezes Sądu Najwyższego.

Sejmiki wybierają 42 członków; resztę to jest 13 trzy miasta a mianowicie Rady miejskie: w Warszawie 6, w Łodzi 3, w Lublinie 1 członka. Wreszcie radni powszechnej kuryi warszawskiej wybierają 2, a takiej samej kuryi łódzkiej 1 członka.

Sejmiki powiatowe w generał gubernatorstwie warszawskiej wybierają 24, a w generał gubernatorstwie lubelskiem 18 członków.

Członkiem Rady Stanu może być wybrany lub mianowany każdy mężczyzna obywatel Królestwa Polskiego zamieszkały w obrębie jednego z dwu gen. gubernatorstw o ile skończył lat 20, umie czytać i pisać.

Radę Stanu zwołuje Rada Regencyjna, która otwiera ją, odracza i zamyka jej sesye. Radzie Regencyjnej przysługuje też prawo rozwiązania Rady Stanu. Nikt, prócz Rady Stanu, niema prawa pociągać jej członków do odpowiedzialności za wystąpienia w Radzie Stanu.

Członkowie Rady Stanu otrzymają dyety w wysokości 25 mk. dziennie.

Rada Rtanu ma powziąć uchwały w sprawie projektu Konstytucyi Królestwa Polskiego, utworzenia Senatu i Izby Posłów.

Rada Stanu ma prawo zgłaszania wniosków ustawodawczych. Rada Stanu uchwala budżet państwa i bada zamknięcia rachunkowe. Bez jej pozwolenia nie mogą być zaciągane pożyczki państwowe.

Marszałek Rady Stanu będzie mianowany przez Radę Regencyjną, zaś 2 wicemarszałkowie i 4 sekretarze zostaną wybrani przez Radę Stanu. Czas ich urzędowania trwa do zebrania się pierwszego sejmu.

Posiedzenia Rady Stanu będą z reguły jawne.

Program ministerstwa aprowizacyi.

Lubelskie „Wiadomości Gospodarcze" zamieszczają następującą rozmowę z p. Ministrem Przanowskim:

Zapytany w prywatnej rozmowie o program swej działalności minister aprowizacyi, p. Stefan Przanowski, przedstawił mi go w sposób następujący:

Jakkolwiek jestem zwolennikiem wolnego handlu, regulowanego prawem zapotrzebowania i podaży, to jednak zmiany gospodarcze, wywołane wojną zarówno w jej trakcie, jak i w okresie po niej najbliższym zmuszają do stosowania polityki aprowizacyjnej, odchylającej się znacznie od wyznaczonych przezemnie teoryi. Podkreślam: dążę będę do najrychlejszego nawrotu do stosunków żywnościowych normalnych, a więc z tego względu rolę ministerstwa na którego czele stoję, zarówno jak wychodzące z niego zarządzenia uważać należy za przejściowe.

Zarządzenia owe będą polegały na częściowem wprowadzeniu przez państwo monopolów na artykuły pierwszej potrzeby i—racyonalnym podziale ich między ludność. Uznaję to za zło konieczne, którego uniknąć niepodobna. Dotyczy to ministeryum mego. Czy państwo, powodowane względami fiskalnymi, nie zechce następnie pierwszych gałęzi produkcyi lub handlu zmonopolizować w swych rękach na stałe—tego nie przesądzam. Do artykułów pierwszej potrzeby, nad którymi zmuszony będę roztoczyć opiekę, lub je chwilowo zmonopolizować albo ewentualnie zająć się ich rozdziałem, zaliczam: zboże, mięso, ziemniaki, nabiał, odzież i skóry.

Zboże. Nieprzewidywany dowóz zboża z zdezorganizowanej Rosyi, niemożliwy z Argentyny, utrudniony — z państw centralnych (wszystko rozumiem w okresie wojny i lat parę po wojnie) sprawia, że musimy polegać na samych sobie, na urodzajach krajowych. Jednakże glebę mamy wyczerpaną i w niektórych połaciach kraju wywróconą na podglebia. Brak nam nawozu, sprzężaju. Więc też do czasu podniesienia kultury ziemi i doprowadzenia gospodarstw do porządku, państwo musi występować ze swą ingerencyą. Musi zmonopolizować zbiory zboża, zabronić wywozu, unormować ceny w celu zapobieżenia wyzyskowi i zająć się podziałem jego tak, aby ludność nie cierpiała głodu. W lat parę po wojnie produkcya rolna państwa polskiego wystarczy nietylko na pokrycie zapotrzebowań miejscowych, lecz nadwyżkę, jeżeli nie zbóż chlebowych, to innych, będzie można eksportować na zewnątrz. Monopol wtedy stanie się zbyteczny. Zastąpi go mądra polityka celna.

To samo, jeno w formie łagodniejszej, dotyczy mięsa. Jakkolwiek przypuszczam, że dostawcami jego staną się niezadługo obszary rosyjskie, to jednak nie w tym stopniu, co dawniej i duży nacisk spożywczy spadnie na hodowlę krajową—obecnie przeważnie przetrzebioną. Zanim więc doprowadzimy inwentarz hodowlany do skali przedwojennej, państwo trzymać musi rękę na gospodarstwie zwierzęcem i kierować niem tak, aby tylko przyrost normalny był zjadany. Kwestya to lat paru, po których upływie rola ministeryum aprowizacyi w tej dziedzinie winna się również skończyć.

Spożycie ziemniaków, których urodzaje w kraju naszym są wielce nierówne, większe lub mniejsze, regulować trzeba będzie przez pewien okres (do nastania czasów normalnych) za pomocą odpowiednich kontyngentów—zależnie od obfitości plonu.

Do nabiału monopol, mając na widoku rodzaj produktu, zastosować się nie da. Jednak nabiałem trzeba będzie się zająć, a to dla położenia zapory niewątpliwym nadużyciom. Wprowadzenie cen maksymalnych z wysokiemi karami za ich przekroczenie będzie jednem z pierwszych wystąpień ministeryum. Odzież i skóry, których brak będziemy na czas dłuższy dla niedostatecznej produkcyi odczuwali, muszą także przez pewien okres pozostawać w rękach rządu, który ich ceny i sposób sprzedaży będzie regulował. Nie ulega wątpliwości, że dążyć trzeba do jaknajszybszego oddania tej dziedziny produkcyi inicyatywie prywatnej sprawniejszej, ruchliwszej i wogóle odpowiedniejszej do prowadzenia tak wielce urozmaiconych i wielostronnych gałęzi przemysłu.

(Dok. nast).

Armia polska w Rosyi.

Siły polskie, operujące przeciw bolszewikom na Białej Rusi, oceniają mniej więcej na 30.000. Jest to armia operująca. W rezerwach znajduje się w pogotowiu 30.000. Rozlokowanych w etapach na Białej Rusi będzie około 110.000, tak że ogólna liczba wojsk generała Muśnickiego dochodziłaby razem do 170.000. Oczywiście cyfry te nie są pewne, gdyż o dokładne wiadomości stamtąd niełatwo.

Wiadomo również, że na froncie rumuńskim organizuje się także korpus polski pod generałem Michelisem.

Wzorowo zorganizowaną jest intendentura. Generał Muśnicki zakupuje broń i amunicyę od poszczególnych oddziałów bolszewików, które nie drożą się ze sprzedażą. Karabin maszynowy wypada przeciętnie na 40 rubli, armata z zaprzęgiem 100 rubli. Amunicyi jest poddostatkiem, żywności taksamo, mimo ogromnej drożyzny, gdyż rubel spadł w cenie bardzo. Np. bochenek chleba kosztuje w Mińsku 6 rubli, zaś para butów 500. Niemniej wszystkiego dostać można.

Dyscyplina w armii generała Muśnickiego jest wzorowa. Żołnierze oceniają bolszewizm tak, jak na to zasługuje i żywią do utopij tych poprostu odruchowy wstręt, jak to wynika z psychologii polskiej.

Generał Muśnicki znajduje się w kontakcie z Kaledinem. Ten ostatni zorganizował znów t. zw. Dońską oblast'. Kto chce dostać się do tego terenu, musi mieć paszport i jest poddany rewizyi i kwarantannie politycznej. Przy Kaledinie zgromadzili się najwybitniejsi oficerowie dawnej armii rosyjskiej.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. 7 lutego. Urzędownie donoszą. Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 7 lutego. Urzędownie donoszą. ZACHODNI TEREN. W pobliżu wybrzeża toczyła się po południu walka artyleryjska. Oddziały naszej piechoty przywiodły jeńców z walk na polu przed pozycyami w Artezyi oraz z podjazdu wykonanego na zachód od Cambrai. Atak francuski w Szampanii nie udał się. W obszarze Mozy utrzymywała się przez dzień czynność artyleryi w związku z pomyślnym dla nas wypadem, wykonanym na południowy zachód od Ornes. Wicefeldfebel Esswlin zestrzelił w ciągu ostatnich trzech dni sześć nieprzyjacielskich samolotów.

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Ludendorff.

Przesilenie w Austryi.

WIEDEŃ. Prezydent ministrów dr. Seidler podał się wraz z całym gabinetem do dymisyi, której jednak cesarz nie przyjął.

Pokojowe drgnienia w Anglii.

WIEDEŃ. Z Londynu donoszą: Wśród angielskich robotników wzmaga się wrogie dla wojny usposobienie. W przeważnej liczbie miast przemysłowych odbyły się w niedzielę zgromadzenia, na których demonstrowano na rzecz rychłego zawarcia pokoju. Dla rządu najgroźniejsze jest stanowisko robotników amunicyjnych, którzy w przeważnej większości oświadczyli się przeciwko dalszemu trwaniu wojny. Także wśród robotnic szerzy się gwałtowna agitacya przeciwko wojnie i przygotowuje się strajk masowy. Jeśli Lloyd George nie zdecyduje się poddać rewizyi celów wojennych koalicyi i jeśli krótko a węzłowato nie oświadczy, że rząd angielski gotów jest zawrzeć pokój honorowy, to należy spodziewać się poważnych wydarzeń.

Wyrok śmierci na Trockiego.

GENEWA. „Victorie" donosi z Petersburga, że komitet rosyjskich terrorystów, po dłuższej dyskusyi, zatwierdził wyrok, skazujące na śmierć Trockiego i Angelikę Bałłabanow.

Jeszcze jedna przyszła mapa polityczna Europy.

„Excelsior" paryski w numerze z dn. 10 stycznia r. b. zamieścił mapę polityczną przyszłej Europy z oznaczeniem takich granic, jakie się godzą z celami i żądaniami wojennymi koalicyi.

Dziennik wspomniany w dopisku do mapy zaznacza, że prezydent Wilson, po ministrze George'u, przedstawił warunki bez przyjęcia których przez mocarstwa centralne koalicya nie zawrze pokoju.

Otóż według tych warunków, uwidocznionych przez zakreślenie odpowiednich granic na mapie podanej przez „Excelsior", Austro-Węgry mają oddać na rzecz Polski całą Galicyę, na rzecz Rumunii Siedmiogród, Trentino zaś, Gorycya i Tryest mają przypaść Włochom. Serbia ma otrzymać dostęp do morza pod San Giowanni di Medua. Czarnogóra zaś przywrócona na poprzednich warunkach.

Niemcy mają odstąpić Alzacyę i Lotaryngię Francyi. Dyskrykt Noteci i wielka część Pomorskiego mają przypaść niepodległej Polsce, przyczem Prusy wschodnie wraz z Królewcem, z których ma być jeszcze wykrojona Warmia, stanowiłyby anklawę niemiecką, co w języku francuskim oznacza wykrawek kraju otoczonego przez obce, a w tym wypadku przez polskie posiadłości państwowe. W stosunku do własnego państwa, z którego taki kraik został wycięty, anklawa zwie się eksklawą (exklrve).

Z Rosyi dotychczasowej — Kurlandya, Liflandya, Litwa, jak również wszystkie obszary, które przy rozbiorze Polski, dokonanym w r. 1772, zagrabiła Rosya, mają z powrotem być oddane niepodległemu państwu polskiemu. W ten sposób Polska, przywrócona w jej granicach z r. 1772, stanowiłaby twór państwowy tak wielki, jak Niemcy i Austro-Węgry razem wzięte.

KRONIKA.

„Monitor Polski". Ukazał się pierwszy nr. organu polskiego rządu „Monitor Polski". W notatce od wydawnictwa redakcya w krótkich słowach podaje swój program, w myśl którego podawać będzie przedewszystkiem tekst ustaw oraz postanowień rządowych. Pismo zajmować będzie również stanowisko wobec wydarzeń aktualnych.

Sądy dla nieletnich. Jak donoszą, w Ministerstwie Sprawiedliwości opracowuje się projekt urządzenia sądów dla nieletnich, oraz reformy domów wychowawczych.

Wkrótce będziemy już mogli zapoznać czytelników z tą wielce doniosłą sprawą.

Zapotrzebowanie pieniężne Polski. Pod tym tytułem przynosi wiedeńska „Reichspost" w dniu 13 stycznia b. r. krótką notatkę, która brzmi: „Jak słychać odbyły się narady między zastępcami rządu polskiego a bankami w Wiedniu celem nawiązania ściślejszych finansowych stosunków. Chodzi w tym wypadku podobno o dostarczenie poważniejszych kapitałów mających służyć do odbudowy zniszczonych obszarów".

Zakaz przyjmowania not rublowych prowizorycznego rządu rosyjskiego. Dziennik rozporządzeń c. i k. wojskowej kolei północnej ogłasza następujące zarządzenie: Kasom c. i k. wojskowej kolei północnej nie wolno aż do dalszego zarządzenia przyjmować jako środka płatniczego nowych not rublowych, wydanych przez prowizoryczny rząd rosyjski, których na razie dla celów miejscowych zużytkować nie można.

Poczta w Dęblinie. Dnia 11 stycznia otwarto dla ruchu prywatnego na austro-węgierskiem terytoryum okupacyjnem Królestwa Polskiego c. i k. etapowy urząd pocztowy i telegraficzny w Dęblinie. Telegramy do Dęblina mogą być nadawane także w języku polskim.

2-ga Loterya Klasyczna na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych. Przygotowania do ciągnienia pierwszej klasy są w pełnym biegu. Losy znajdują się prawie wszystkie w rękach kolektorów i publiczności. Znacznie powiększone wygrane wpłynęły na duże powodzenie.

„Bezpłatne losy". Jedna z operujących na naszym terenie loteryi prywatnych podaje do wiadomości, że w następnym półroczu wprowadza t. zw. „Bezpłatne losy", co jak twierdzą, inicyatorzy, przypomina urządzenie loteryi Królestwa Polskiego do roku 1862. Należy tu przypomnieć wobec tego, że „bezpłatne losy" zostały skasowane w roku powyższym, jako zjawisko ujemne, prowadzące do nadużyć. Odnośne rozporządzenie z dnia 14 (26) maja 1862 r. Nr. 5187, znajdujące się w tomie IX Zbioru Przepisów Administracyjnych brzmi: „Frejbilety zupełnie usunąć, albowiem bilety te, raz dla trudności zaprowadzenia nad nimi należytej kontroli, a powtóre dlatego, że użytek ich jest dla publiczności niewiadomym, rzeczywiście powodować mogą rozmaite pogłoski i dawać sposobność dzierżawcy loteryi lub kolektorom do nadużyć.

Wprowadzenie obecnie „bepłatnych losów" jest sprzeczne z obowiązującym u nas prawem.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Do Rady Stanu** sejmik dąbrowski razem z sejmikami: piotrkowskim i noworadomskim wybierze trzech członków. Miejscem zjazdu i wyboru jest m. Piotrków.

Komisarzem dla tego okręgu mianowany został p. Siemiński Leon z Żurawia; zastępcą jego prezydent Piotrkowa p. Nowicki Bolesław.

Czas wyborów nie został jeszcze oznaczony.

(d) **Koncert.** W niedzielę 10 b. m. o godz. 8 w. odbędzie się koncert z udziałem prof. Brandta, p.p. Mirka i Królikowskiego, oraz zespołu konserwatoryum muzycznego w Będzinie pod kierownictwem p. Jakubowicza.

(d) **Kiermasz.** W sobotę 9 b.m. staraniem teatru „Śmiech i łza" odbędzie się w sali miejscowej Resursy kiermasz z tańcami, pocz a francuska, kosze szczęścia i wiele niespodzianek. Wejście za zaproszeniami.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.